

# SŁOWO

Wilno, Piątek 1-go sierpnia 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 złote, zagranicę 6 złotych. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.  
Cena pojedynczego Nr. 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CRNA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na str. 2-ej i 3-iej 20 gr. za tekstem 7 groszy. — Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.  
W nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

## Z martyrologii polskiej na Łotwie.

Znamienne są następujące przykłady wykazujące, jak niesprawiedliwie obliczają władze łotewskie wysokość podatków dochodowych, które dopiero po niesłychanych wysiłkach i zabiegach, wytrwałości i ogromnych kosztach czasem udawało się właścicielom zmniejszyć przy pomocy specjalnego biura prywatnego w Rydze, którego celem jest zmniejszenie wyznaczonych podatków. Ciekawym jest fakt, że twierdzą ogólnie, iż biuro to jest prywatną instytucją kierowaną przez panów, zajmujących urzędowe stanowiska w min. finansów przy wyznaczaniu tych samych podatków; w każdym razie bardzo podejrzanym jest fakt osiągnięcia za pomocą tego biura, ab. za drogie pieniądze niepomierne wielkich zniżek sum podatkowych; między innymi za maj. Kombul z 127 tys. rubli zniżono na 40 tys. (sumy zakręglone). Za Kotup z 219.000 zmniejszono na 54.000 rb. lot. oraz zdjęto wyznaczony sztraf 60.000, za Kasty z 30.000 zmniejszono na 1.000 rb. lot., za Kamieniec z 67700 zmniejszono na 26.000 i nareszcie na 5.000 rb. za Muszę ze 101.000—8.000, za Ambelmuję ze 174.000—44.000.

Tendencja prawodawstwa łotewskiego, które nacechowane jest nacjonalizmem, i polityką w podatkowej dziedzinie się wyjawia. Według prawa o podatku dochodowym termin oprotostowywania sumy podatku liczy się nie od dnia wręczenia awizacji, ale od dnia publikacji w urzędowym Monitorze o doręczeniu listy platniczej.

Awizacje żądające zapłaty podatku doręczane są później, często po kilku miesiącach albo i więcej. Wobec tego, że w zupełnie wyjątkowym wypadku właściciele mogą się dowiedzieć o ukazaniu się publikacji, bo urzędowy Monitor bardzo mało się rozchodzi, język jest nieznaną, właściciele absolutnie nie mają środków do opłacenia takich plenipotentów, którzyby stale siedzieli w Rydze, za Monitorem śledzili, i najciszej jest taki stan rzeczy, że właściciel szuka chleba w Polsce, a na Infantach na jego resztkówce marudzi jakiś dzierżawca często niepiśmienny. Właściciele nigdy na miejscu nie ma, chyba w wyjątkowych wypadkach, — gdyż 50 hektarów, z których żywićby się musiał już od 4-eh lat prawie i które gotówką dają w rok dochodu 300—400 rb. lot. czyli 30.000—50.000 rb. zł. jest absolutną niemożliwością rodzinę utrzymać, tembardziej, że bardzo często niema gdzie zamieszkać, gdyż dom jest wywłaszczony. W takich okolicznościach trudno żądać od właściciela wielkiej sprawności w prowadzeniu walki z gnębiącymi go stale przez wszystkie bez wyjątku instytucje we wszystkich dziedzinach, od gminnego zarządu począwszy aż do Sejmu i Senatu. Wszędzie jest ten sam system niemilośnie stosowany, a dążący do zgnębienia

wszystkiego, co nie łotewskie. Łotysze zaś stanowią klasę rządzącą i wzajemnie się oszczędzają, inaczej dla swoich stosując ustawy albo w ten sposób je układając, że Łotysze lepiej są sytuowani.

W urzędowych instrukcjach wskazane było specjalnie zwracać uwagę na najskrajniejsze ściganie podatków z wielką własnością — sam taką instrukcję przysłała do gminnego zarządu do Rozenmujy, Rzeżyckiego powiatu 1920 r. czytając, wiadomo zaś, że wszyscy właściciele większej własności na Łotwie nie są Łotyszami, lecz narodowości niemieckiej, polskiej lub rosyjskiej. Przysłała to sami Łotysze, gdyż na posiedzeniu pewnej z sejmowych komisji Łotysz p. Lindin, b. wiceminister rolnictwa, oświadczył, że na całej Łotwie niema więcej jak 5—6 Łotyszów właścicieli wielkiej własności, którzy tak się urządzili, że majątki przy sobie zachowali w całości, przez uzyskanie nadania różnych części tych majątków najbliższemu członkowi własnej rodziny (patrz „Rig. Rundsch“ Nr. 25 dnia 1 lutego 1923 r., sprawozdanie w sprawach sejmowych).

Wiadomo powszechnie, że w razie zniszczenia gospodarstwa, ciężary podatkowe są o wiele dotkliwsze dla wielkiej własności niż dla drobnej, gdyż wszystkie dochody pochłaniają koszty odbudowy gospodarstwa. Tendencyjność zarządzenia wspomnianego przez to jest bardziej jeszcze jaskrawa, że od wojny i rządów bolszewickich ucierpiała tylko wielka własność (która łotewska nie jest), drobna zaś własność był swój znacznie polepszyła.

Przy ściganiu podatków władze łotewskie nie cofały się ostatnimi czasy przed licytacjami dla ścigania sum podatkowych, wymaganych za cały obszar majątku, wówczas kiedy właściciel władai już tylko od 1 października 1920 r. resztkówką 50 ha.

W dwudziestu przeszło wypadkach licytacja zostały zażegnane, zaś w 3 przeprowadzone, przyczem dokonano tego w sposób nietylko niezwykłe brutalny, lecz również i nieprawidłowy. W majątku „Musza“ pana Heronima Oskierki, gdy żądanej dopiero w 1922 r. jesienia, sumy 101.000 rb. i podatku dochodowego za 1920 r. właściciel nie mógł zapłacić, dwa razy z licytacji sprzedano mu ostatnie resztki inwentarza gospodarskiego, z 3-eh licytacji zdołał właściciel powstrzymać, przyczem się okazało, że nie 101.000 rb. należało zapłacić, ale dosyć było 8.500 rb. Wprawdzie pieniądze otrzymane z tych licytacji właścicielowi zwrócono, ale inwentarz został zmarnowany za bezcen, okazało się również, że władze policyjne, które zorganizowały licytację popełniły przy niej nadużycia na własną korzyść. P. Oskierka zmuszony jest mieszkać stale w Wilnie, z powodu niemożliwości przebywania u siebie na wsi.

2-gi wypadek licytacji, to sprawa podatków za maj. „Kamieniec“ własność spadkobierców p. Michala Rentta. Licytowano resztki mebli w styczniu 1922 r. za podatki dochodowe za 1919 r., przyczem znowu były popełnione przez policję nadużycia, oraz odmówiono wydania poszkodowanemu aktu licytacji. Przeprowadzono licytację przed sprawnieniem słuźności żądanej sumy, — okazało się bowiem następnie, że nie 67 tys. rb. lot. należało ścignąć, ale tylko 5.885 rb. lot.

3-ci wypadek licytacji był w maju „Abelmujy“ Piotra hr. Plater-Zyberka, gdzie sprzedano z licytacji meble właściciela. Okazało się, że należy się podatek dochodowy za 1920 rok i 1921 nie 174.000, ale wystarczyło 44.000 rb.

W paru innych wypadkach właściciele uniknęli licytacji tylko dzięki specjalnemu wstawictwu Peselstwa Polskiego w Rydze.

## Obrady Sejmu.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu przyjęto ostatecznie ustawę o monopolu spirytusowym, ustawę o uregulowaniu stosunków celnych, ustawę o karach za zwioke w placeniu podatków, nowelę do ustawy o opłatach stempowych i komunalnych, ustawę o tymczasowym uregulowaniu funduszy komunalnych, ustawę o pborze przez Skarb Państwa akcji nowych emisji.

Następnie referent pos. Chacifski referował poprawki Senatowi do ustawy o naprawie Skarbu (o t. zw. pełnomocnictwach). W głosowaniu wszystkie poprawki zostały przyjęte. Przyjęto również trzy ustawy językowe wraz z poprawkami stylistycznymi zaproponowanymi przez Senat, odrzucając natomiast poprawkę odraczającą termin wejścia w życie tych ustaw; dalej przyjęto ustawy o ochronie drobnych dzierżawców rolnych, odrzucając prawie wszystkie poprawki, przyjmując natomiast poprawkę ustalającą termin, do którego ustawa ma obowiązywać t. j. do dnia 1 października 1930 roku; o wstrzymaniu eksmisji dzierżawców z gruntów zajętych pod budynki kolejowe w województwach wschodnich.

Następnie odczytano trzy interpelacje, wniesione w sprawie rozporządzenia ministra pracy o przedłużeniu czasu pracy na G. Śląsku. Imieniem P. P. S. odczytał interpelację pos. Żulawski, w imieniu Chrześcijańskiej Demokracji pos. Kwiatkowski, a w imieniu N. P. R. pos. Waszkiewicz, poczem zabrał głos premier Grabski, który oświadczył, iż rozporządzenie ministra pracy dopuszczające 10-godzinny dzień pracy w hutnictwie tylko na G. Śląsku i tylko na okres 3 miesięcy nie zmienia zasadniczo stanowiska rządu, polegającego na tem by utrzymać w Polsce w całości zdobycze socjalne warstw pracujących.

Na G. Śląsku wielokrotnie wytworzyła się wyjątkowo trudna sytuacja i nieraz nie było rzeczą możliwą rachować na utrzymanie w ruchu hutnictwa inaczej jak przez upodobnienie warunków pracy u nas do tych jakie są poza granicami niemiecką. O ileby tam przywrócono 8-godzinny dzień pracy to u nas przedłużenie to zostanie natychmiast cofnięte nawet przed upływem trzech miesięcy. O rozszerzeniu tego przedłużenia na resztę państwa niema mowy.

Po przemówieniu premiera marszałek oświadczył, że następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w poniedziałek 11-go października. Dokładny termin ustalili konwent sejmowców, który będzie zwołany na początku tego miesiąca.

## Wreszcie zgodzili się.

KOWNO. 31. VII (PAT). Sejm litewski ratyfikował konwencję kłajpedzką.

## Wyrok krakowski.

KRAKÓW. 31.7. (PAT). W procesie o zajęcia listopadowe dziś o godz. 18 m. 20 rozpoczęło się odczytanie werdyktu przysięgłych, które trwało półtora godziny. Przysięgli zaprzeczyli wszystkim pytaniom dotyczącym zbrodni buntu, rozruchów i wszystkich innych przestępstw politycznych. Ława przysięgłych zatwierdziła jedynie pytanie dotyczące zbrodni kradzieży, oszustwa i sprzeniewierzenia co do sześciu oskarżonych.

Po odczytaniu werdyktu przysięgłych trybunał udał się na naradę, która trwała 20 minut, poczem na podstawie werdyktu o g. 21 ogłosił wyrok skazujący sześciu oskarżonych od 14 dni do półtora roku z zaliczeniem aresztu śledczego i z uwzględnieniem okoliczności łagodzących. Prokurator postawił wniosek o zatrzymanie w areszcie

śledczym oskarżonych: Rajtarowa i Litowczenki, jako obcokrajowców z powodu obawy aby nie zbiegli. Trybunał po naradzie włosku tego nie przyjął. Co do wszystkich oskarżonych prokurator zastrzegł wniesienie zażalenia nieważności.

## Karachan działa.

RYGA. 31.7. (tel. wł.—s). „Siewodnia“ donosi z Moskwy: Karachan po objęciu przedstawicielstwa dyplomatycznego w Chinach zarządał, aby 4 rosyjskie statki „Mongolja“, „Eldorado“, „Ochotsk“ i „Obrońca“ stacjonowane w porcie szanghajskim i należące do anty-sowieckich władz rosyjskich, były niezwłocznie przekazane Związkowi S. S. R. Rząd chiński odpowiedział, że na okrętach znajduje się przeszło 600 marynarzy i oficerów i że wobec tego żądanie Karachana może wywołać niepotrzebne starcia groźne dla bezpieczeństwa miejscowej ludności. Aby załatwić powyższą sprawę rząd chiński wystąpił z propozycją wszczęcia pertraktacji przez Karachana z załogą statków rosyjskich w sprawie dobrowolnego ich oddania.

Propozycja ta wywołała niesłychane oburzenie Karachana, który zażądał nanowu od władz chińskich zlikwidowania „bandy“ znajdujących się na pokładach statków. W nocie swej Karachan oświadcza, że nie może przyjąć do wiadomości niemożliwości rozbrojenia 600 „białogwardystów“ przez władze chińskie i dodaje, że możnaby było z łatwością tego dokonać za pośrednictwem czerwonej armii, ale nie chce on wyczerpywać ostatecznych środków i sądzi, że rząd chiński rozbroi „białych bandytów“ i internuje ich do Rosji Sowieckiej.

## Sober Wszechrosyjski.

RYGA. 31.7. (tel. wł.—s). Z Moskwy donoszą, że przygotowania do Wszechrosyjskiego Soboru prawosławnego są w całej pełni. W dobrane poinformowanych kołach twierdzą, że Sobor będzie obrzymią manifestacją przywiązania ludności rosyjskiej do religji, mimo że bolszewicy na każdym kroku utrudniają jego techniczne zwołanie.

Na Soborze będzie rozważana między innymi sprawa Cerkwi prawosławnej w państwach powstałych po wojnie światowej, a należących przedtem do imperjum rosyjskiego oraz sprawa cerkwi emigranckiej. W kołach zbliżonych do patriarchy Tichona mówią, że patriarchy nie uzna możliwości oddzielenia się Cerkwi prawosławnej w państwach sąsiadujących z Sowietami od Cerkwi rosyjskiej jak również nie uzna tworzących Cerkwi narodowych, ponieważ połączenie obecne nie może być uważane za zgodne z prawem kanonicznym, dopóki nie zostanie ono usankcjonowane postanowieniami Wszechrosyjskiego Soboru.

## Mumja Lenina.

RYGA. 31.7. (tel. wł.—s). Z Moskwy donoszą: W Kremle odbyło się posiedzenie komisji dla uwiecznienia pamięci Lenina z udziałem Dzierżyńskiego, Krasina, Wersziłowa komendanta moskiewskiego wojskowego okręgu, Boncz-Brucowicza, Siemaszki i wielu profesorów z „zasłużonym“ prof. Worobjowem na czele. Komisja dokonała dokładnych oględzin ciała zmarłego Lenina, które spoczywa w szklanej trumnie i stwierdziła, że zwiołki są doskonale zabalsamowane i mogą przetrwać dziesiątki lat.

## Nowe banknoty S.S.S.R.

RYGA. 31. VII. (Tel. wł.—s). „Izwiestja“ zamieszczają komunikat rady komisarzy ludowych upoważniający „narkomfin“ (ludowy komisariat finansów) do wypuszczenia w obieg nowych banknotów na ogólną sumę 50 milionów rubli złotych.

## Konferencja Londyńska.

Komunikat komisji odszkodowań.

LONDYN. 31. VII. (PAT). Komisja odszkodowań ogłasza następujący komunikat oficjalny: „Na odbytem dziś posiedzeniu komisja odszkodowań zatwierdziła półurzędową decyzję powziętą wczoraj w Paryżu z zastrzeżeniem że przyjęcie ją Brandbury. Decyzja ta brzmi jak następuje: Komisja postanawia utrzymać urzędowe posiedzenia każdym razem, gdy tylko zajdzie tego potrzeba dla omawiania spraw podpadających pod jej kompetencje, jakie mogą się wyłonić w związku z wprowadzeniem w życie sprawozdania rzeczoznawców.

Narady nad propozycją francuską.

LONDYN. 31. VII. (PAT). Komisja pierwsza i trzecia przystąpiły dziś rano do badania propozycji francuskiej. Zdaje się, że procedura polegająca na odwoływaniu się do arbitrażu w celu stwierdzenia uchybień niemieckich na wypadek nieosiągnięcia jednomyślności w tej kwestji w łonie komisji odszkodowań nie napotka w pierwszej komisji na trudności.

W trzeciej komisji rzeczoznawcy angielscy wystąpili z zarzutami przeciwko formie francuskiej, która przewiduje zobowiązanie rządu Rzeszy do gwarantowania dostaw w naturze swym wierzycielom. Rzeczoznawcy angielscy pragnęliby ażeby rząd Rzeszy był zobowiązany do poczynienia wszelkich kroków w celu zapewnienia wykonania programu świadczeń w naturze i oświadczyli, że z drugiej strony należałoby zadać pytanie czy zachodzi potrzeba łączenia tych trzech kwestji—uchybień, spłat i świadczeń.

Francuskie i belgijskie sprawozdania.

LONDYN. 31.7. (Pat). W kołach konferencji spodziewają się, że w wyniku przedstawionych wczoraj i badanych przez głównych delegatów na konferencję 2-ch sprawozdań francuskiego i belgijskiego, prace konferencji przybiorą nowy obrót. Pierwszy z tych dokumentów zawiera francusko-belgijski punkt widzenia na kwestję ewakuacji. Dokument drugi jest nowym i szczegółowym wypracowanym planem uskutoczenia pożyczki 40 milionów funtów z jednoczesnym przedstawieniem sposobów uzyskania dla niej gwarancji.

Ponieważ kwestja ewakuacji wojskowej Zagłębia Ruhry wykracza poza ramy właściwych prac konferencji, która zajmuje się wprowadzeniem w życie planu Dawesa wyłącznie z punktu widzenia ekonomicznego, przeto zagadnienie tej ewakuacji nie będzie przedmiotem plenum konferencji.

Jednocześnie z uwagi na to, że delegacja niemiecka, po przybyciu do Londynu zechce zapewne poruszyć kwestję ewakuacji wojskowej Zagłębia, oraz z innych jeszcze względów, w kołach sojusznicy uważają za konieczne uprzednie definitywne wypowiedzenie się w tej sprawie przez obie zainteresowane delegacje t. j. francuską i belgijską.

## Hughes w Berlinie.

PARYŻ. 31. VII. (PAT). Hughes, amerykański sekretarz stanu, wyjechał do Brukseli.

BERLIN. 31. VII. (PAT). Sekretarz stanu Hughes oczekiwany tu jest w niedzielę. Ponieważ kanclerz i minister spraw zagranicznych w tym czasie nie będą prawdopodobnie obecni, w Berlinie Hughesa będzie podejmował prezydent Ebert, oraz sekretarz stanu Malzahn. Prezydent Ebert podejmować będzie Hughesa śniadaniem. Oficjalnie komunikują, że pobyt Hughesa w Berlinie będzie miał charakter prywatny.

Najważniejsze czasopismo polityczne w Polsce

DWUTY GODNIK

PRZEGLĄD POLITYCZNY

JEST JEDYNYM ŹRÓDŁEM, z którego czytelnik polski może się gruntownie i obiektywnie informować o wszystkich zagadnieniach polityki europejskiej, odnoszących się do spraw polskich.

„Przeгляд Polityczny“ wychodzi pod redakcją najwybitniejszych sił naukowych i polityków polskich.

Redakcja i Administracja „Przeгляdu Politycznego“ Warszawa, Nowy-Swiat 47.

Prenumerata półroczna 10 zł. Konto czekowe P. K. O. 8750.

Kwestja Kresów.

Sprawa uporządkowania naszych Kresów Wschodnich wciąż nie przestaje być aktualną—to znaczy, że wciąż w pogranicznych, od wschodu, dzielnicach Polski nie dobrze się dzieje i, że opinja publiczna, względnie prasa, nie przestaje „poruszać” sprawy równie pilnie jak aż nadto skomplikowanej.

Obie te właściwości „kwestji kresowej” ilustrują wyraziście aż dwa równocześnie artykuły dotyczące Kresów Wschodnich, zamieszczone w miesięczniku „Drogi Polski” za lipiec r. b.

P. St. Urbanowicz rozważając „Pierwsze zadania naszej polityki w województwach wschodnich” woła przedewszystkiem o ustalenie tam linii postępowania politycznego, o program jasny i konkretny, oraz o należyte wyszkolenie i sprawnych wykonawców polityki rządowej. Na Kresach—pisze—musi zapanać porządek; należy co rychlej uporządkować podstawy prawne w rządzeniu Kresami Wschodnimi—gdź pod tym względem panuje tam fatalny chaos.

P. Urbanowicz przytacza art. 109-ty i 110-ty naszej Konstytucji, jako dające, jego zdaniem, wyraźne wskazania polityce rządowej. Radzi rozwijać na Kresach jaknajgorliwiej placówki kultury polskiej nie szczedząc na nie subwencji skarbowych. Wskazuje na doniosłość międzynarodową kwestji kresowej. Przypomina ostatni zjazd białorusko-ukraiński, odbyty w Pradze Czeskiej, który prowadził tak zawziętą akcję przeciwko Polsce na forum międzynarodowym. Należy energicznie przeciwdziałać akcjom takim.

Dalej p. Urbanowicz wychodzi z założenia, iż „nawet najlepszy program przy słabych wykonawcach nie może dać żadnego dodatniego rezultatu”, poddaje rządowi naszemu myśl „przeniesienia najlepszych sił urzędniczych na dłuższy okres (np. dwuletni) na Kresy Wschodnie”. P. Urbanowicz troszczy się o ich racjonalne uposażenie; o dodatki dla nich „Kresowe”, o specjalne dla nich służbowe przywileje. To bardzo pięknie. Mniej, o wiele mniej praktyczne „są rady co do ustania Kresów Wschodnich urzędnikami—choćby nawet najlepszymi—którzy wiek swój cały przeżyli w Królestwie, w b. Galicji, w Poznaniu. Nie od tego trzeba zacząć. Zaczynać trzeba od urzędniczego szkolenia ludzi miejscowych. Z Królestwa, Galicji, Poznania wystarczy sprowadzić garść dobrych instruktorów.

Tu u nas, na Kresach Wschodnich, nawet najwytrawniejszy urzędnik dopiero po dobrych dwóch latach petrafi wycie się należyte w nasze, krajowe, skomplikowane stosunki—to jest wówczas kiedy przyjdzie mu kończyć u nas swój... występ gościnny! Owóż, niech tu u nas na stałe osiedla się, na długie lata, albo—niech nie przyjeżdża wcale. Sobie tylko zmarnuje dwa lata służby, a nam tylko piwa narząży.

Materiał urzędniczy rodzimy, swojski, miejscowy u nas jest. W bardzo nawet dobrym gatunku. Potrzebuje tylko wyrobienia się; potrzebuje tylko tresury. Byłoby tylko

nie ś. p. austriackiej! Ta szczerpionka na naszym gruncie wyda zawsze owoce mocno cierpkie.

P. Urbanowicz radzi: stworzyć bądź w Prezydium Rady Ministrów, bądź w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych stanowisko podsekretarza stanu dla Kresów, radzi wzmocnić po województwach wschodnich działalność inspekcyjną i instrukcyjną, uważa za niedopuszczalną na Kresach agitację partyjną, praktykowaną dotychczas (nie trzeba tłumaczyć do kogo pije), pisze, iż akcja społeczna winna rządowi przyjść z szerszą pomocą w dziedzinie szkolnictwa i oświaty, w tworzeniu placówek kultury wszelkiej.

I słusznie pisze: „Z tą kulturą iś trzeba z Zachodu na Wschód. Trzeba przywozić przedstawicieli ludności kresowej do naszych ognisk życia kulturalnego i gospodarczego. Niech poznają Polskę i nauczą się w moc jej wierzyć. W tej dziedzinie akcja społeczna może wiele zdziałać”.

Przewodnim znowu motywem uwag p. W. G. zatytułowanych „Kresy” jest to, że żadnej na Kresach (zrujnowanych i, by tak się wyrazić, bezpańskich) reformy nie można przeprowadzić bez nakładów.

Polska państwowość i polska kultura powinny być godnie reprezentowane na Kresach. A jakże są w stanie godnie ją reprezentować

dzisiejsi kresowi urzędnicy i funkcjonariusze? Czy mogą nawet pełnić należyte swoją służbę; zgłodniałi, niewyspani, zmarznąci, zawżeni—jak obrazowo wyraża się p. W. G.

Jeden, jedyny obrazek—kresowy—ilustruje dosadnie te słowa. Starosta, inspektorat i sąd pokoju w ciasnych niemiłosiernie brudnych domkach wynajętych (nie własnych). Kasa Skarbową i urząd akcyzy przy stacji kolejowej oddalonej od miasteczka o 1 1/2 kilometra piaszczystej drogi. W Kasie Skarbowej pracuje 7 osób w jednej małej i niskiej izbie! Urząd podatkowy i sąd sędziy rezydują... w sąsiednim miasteczku, o 2 kilometry od Starostwa.

Czy w takich warunkach można mówić o sprawności aparatu administracyjnego, o zadowoleniu interesantów, o prestige'u państwowości polskiej?

Nie wyglądamy oduł! Nie wierzymy w czarodziejską moc interpelacyj poselskich, utyskiwań i krytyk. Tem bardziej w zlecenie na Kresy jakichś ludzi-asiotów, którzy w mig i istnym cudem wszystko poprawią, wszystko doprowadzą do porządku.

Dlatego aby Kresy Wschodnie uczynić istnym przedmurzem Polski, odperam na wszelką nawalę, potrzeba pieniędzy, pieniędzy i raz jeszcze pieniędzy.

X.

Półśrodki.

Nad całym naszym życiem państwowem ciąży dziwny fatalizm. Na imię mu: półśrodki. Jakiej dziedzinie życia się nie przyjrzymy wszędzie uderzy nas dziwny brak odwagi deezji, jakby jakieś niepewne spoglądanie w przyszłość. Nie będziemy zastanawiali się nad tem, jako specyficznym objawem nowej psychiki powojennej i pozaborczej, jeżeli tak rzecz wolno.

Refleksje o półśrodkach, jako metody w rządzeniu nasnęła nam sprawa policjantów—bandytów rozpatrywana przed kilkoma dniami na wyjazdowej sesji Sądu Okręgowego w Wilejce powiatowej.

Sprawa policjantów granicznych, którzy zawiązali organizację bandycką w szeregach służby bezpieczeństwa, a o której podaliśmy przed dwoma z górą tygodniami, znalazła swój epilog, jak już doniosły nam wiadomości z Wilejki, na rozprawie Sądu doraźnego.

Wyrok ferowany przez sąd skazał uczestników organizacji na 15, 12 i 8 lat ciężkiego więzienia. Wczoraj skazani zostali przytransportowani do więzienia Łukiskiego i idąc ulicami miasta zachowywali się butnie i wyzywająco, akcentując swoją pozę wyraźne lekceważenie wyroku sądu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Wyrok wyniesiony przez sąd doraźny zasługuje na szczególną uwagę jest bowiem, zdaniem naszym, zbyt łagodny, zbyt opierający się na literze danego artykułu kodeksu karnego, z którego dzięki pobłażliwości oskarżenia, policjant-bandyci pociągnięci byli do odpowiedzialności.

Wyrok sądu jest typowym przy-

kładem panującym u nas wszędzie wladnie metod rządzenia, jest właśnie tym fatalnym półśrodkiem. Bo jakże się w rzeczywistości przedstawiała sprawa? Przedewszystkiem więc funkcjonariusze służby bezpieczeństwa zawiązują organizację mającą na celu uprawianie bandytyzmu, przeciwko zważaniu którego zobowiązali się przysięgą przed państwem. Zamiast zabezpieczać życie i imienie obywateli kresowych sami zawiązują organizację rabunkową. Fakt powyższy przeniesmy na inną platformę, na piaszczynę życia wojskowego. Jakiej karze podlega żołnierz, który wiąże się w organizację wrogą przeciwko swemu państwu? Karze śmierci—odpowie każdy. Jest to bowiem zdrada główna. Jakiej więc karze winni podlegać żołnierze policyjni, którym udowodniono utworzenie organizacji bandyckiej?

Wyrok sądu doraźnego, który zapadł onegdaj, właśnie z tego względu jest ogromnie charakterystyczny dla tego sposobu rządzenia jakimże jesteśmy obecnie świadkami.

Należy tutaj wziąć pod uwagę i liczyć się poważnie z nastrojami ludności tam, gdzie ciągle napady bandytów są wypadkiem powszednim, zgoła codziennym, gdzie każdy z mieszkańców wznosi modły do Boga po przespanej nocy, że unikną napadu bandytów. Tak łagodny wyrok wobec usposobienia mieszkańców powiatów nadgranicznych naszych ziem wywołuje wręcz odmienną wrazenie. Zamiast wzmacniać autorytet władz—osłabia go i nie więc dziwnego, że słysząc coraz więcej głosów oburzenia, wywołanych taktyką stosowanych półśrodków w dziedzinie rządu państwa.

Vigilans.

Rozruchy robotnicze.

RYGA, 31.VII. (Tel. wł. — s). „Ruskaja Żyźń” donosi z Moskwy że w fabrykach Iżewskich wybuchły rozruchy robotnicze wywołane zatrzymaniem wypłat. Wielu robotnikom nie wypłacono pensji już przez kilka miesięcy, prosby ich o szybką wypłatę należności pozostawały bez odpowiedzi.

Bolszewicy mimo wyraźnego charakteru ekonomicznego strajku ogłosili że jest on przejawem „kontrewolucyjnym” aby w ten sposób z całą bezwzględnością przy pomocy specjalnych oddziałów wojsk G. P. U. stłumić strajk, który zaczyna ogarniać coraz większe masy robotnicze.

Sędziowie sowieccy.

RYGA, 31.VII. (Tel. wł. — s). Przed trybunałem najwyższym w Moskwie rozpatrywana jest obecnie sprawa 11 sędziów stanowiących skład Iwano-Wozniesińskiego sądu gubernialnego. Sędziowie oskarżeni są o łapownictwo i nadużycie władzy.

Granice Irlandji.

LONDYN, 31.VII. PAT. Gabinet angielski zdecydował na wczorajszym posiedzeniu, że delegacji rządu wolnego państwa Irlandzkiego, którzy podpisali traktat pokoju oraz liderzy trzech głównych stronnictw politycznych Irlandzkiego zaproszeni zostaną na dzisiejszą konferencję w sprawie ustalenia granic między Ulsterem a wolnym państwem. Jak wiadomo kwestja granic utknęła w swoim czasie na martwym punkcie.

Sprawy rolnicze.

Licencja ogierów i klaczy.

W celu podniesienia krajowej hodowli sekcja hodowlana Wileńskiego T-wa Rolniczego przeprowadzić będzie w początkach sierpnia licencje ogierów i klaczy zdolnych do rozrodu hodowlanego. Zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych (D. U. R. P. Nr 40 pr. 429) licencjonowane ogiery i klacze zwolnione są od poboru do wojska i stójeck.

Przebieg koni przez komisje oraz wydawanie świadectw odbędzie się w następujących terminach:

W pow. Wileńsko-Trochim o g. 11-ej rano: w Turgielach dnia 11-go sierpnia, w Niemenczyńce dnia 14 sierpnia w Mojszagole 18 sierpnia, w Rudziszczach 20 sierpnia i w Wornianach 25 sierpnia.

W pow. Duniłowickim o g. 10 rano: w Bucławiu 8 sierpnia, w Postawach 29 września, w Dokszycach 8 września i w Duniłowiczach 30 września.

W powiecie Wilejskim o g. 10 rano: w Ilji 24 września, w Wilejce 25 września, w Mołodecznie 27 września.

W pow. Osmiańskim: w Osmianinie 12 sierpnia o g. 11 rano i w Smorgonjach 28 sierpnia o g. 12 rano.

Wycieczka do stadniny Janowskiej.

Sekcja hodowlana Wileńskiego T-wa Rolniczego organizuje wycieczkę do Janowa Podlaskiego w celu zwiedzenia państwowej stadniny.

Wyjazd z Wilna nastąpi 20-go sierpnia o g. 18 m. 10 przyjazd do Białej Podlaskiej o g. 21 m. 13.

Historja — nieco inaczej.

III.

Oto stoi Ludendorff, z jedną swoją — ósmą — armją wobec dwóch potężnych armij rosyjskich. Jedną dowodzi Rennenkampf. Dwa dziesiąte cztery pełne dywizje; moc kawalerji; artylerji aż zawiele. Druga, południowa, pod Samsonowem, mniej okazała lecz też o walorach militarnych przewyższających zasoby armji niemieckiej. A ta ósma armja Ludendorffa to jedyna armja broniąca Prus Wschodnich...

Ludendorff dzieli swoją armję na dwie części — ale one obie są między młotem a kowadłem. Rennenkampf naciska z północy, Samsonów od południa. Wówczas Ludendorff, mając dobrze w pamięci klasyczny aksjomat: „znienacka uderzyć na obu przeciwników przed ich połączeniem się z sobą i pobić obu po kolei” — decyduje się, że swemi słabymi siłami, na krok najbardziej niebezpieczny z hazardowych. Decyduje się rzucić z całą mocą na Samsonowa a pobawiwszy go, wziąć się do Rennenkampfa.

Oto plan rozpoczynającej się akcji. I cóż się dzieje? Oto przed nową armją Rennenkampfa, powoli posuwającej się naprzód, Ludendorff niepostrzeżenie zabiera więcej niż

połowę wojsk swoich szachujących armję rosyjską i przyłącza je do swoich wojsk stojących naprzeciw Samsonowa. Mając w ręku prawie całą swoją VIII-mą armję atakuje Samsonowa i bije go na głowę. Rozgromiona, w rozsypanie armja Samsonowa wpada na dwa oddziały, które Ludendorff posłał przezornie na tyły nieprzyjaciela. Zwycięstwo kompletne.

To Tannenberga. Nie tracąc chwili zbiera Ludendorff do kupy wszystką siłę zbrojną, którą rozporządza, i po dwudniowej zaciętej walce zmusza Rennenkampfa do cofnięcia się na całej linii.

To bitwa u jezior Mazurskich. Zupełne zwycięstwo. Oszołomiające. Jakże nie wynosić pod niebiosą wodza, który „coś podobnego” dokonał! Przypatrzmy się jednak bliżej sprawie całej a ze stanowiska najprostszego, zdrowego rozsądku. Dopatrzmy się snadnie, że wynoszona pod niebiosą genialność, okazana przez Ludendorffa w kampanji rosyjskiej, jest w gruncie rzeczy kolosalnym bluffem. Cały plan bitwy u jezior Mazurskich jest tylko pozornie: ścisłym, znakomicie wykalkulowanym, i mistrzowsko wykonanym. W rzeczywistości jest całkiem chimerycznym i fantastycznym. Rzucenie armji osłabionej i zmęczonej pięciodni-

wą walką na potężną, o wiele liczniejszą, na znakomitych stojącą pozycjach armję Rennenkampfa — wymyka się z pod wszelkiej krytyki racjonalnej.

Było tysiąc szans przeciwko jednej, że Niemcy będą wprost zmiażdżeni przez obie potężne armje rosyjskie. Ludendorff rozpoczynając z nimi walkę postąpił jak szalelec, jak niebezpieczny wartogłow. I trzeba było istotnie szereg „cudownych” wydarzeń dla tego aby nieetylko wyszedł cało z karkołomnej imprezy lecz nawet zwycięsko!

Udało się... Niemca większych ryzykantów nad „prawdziwych wojaków”. Ludendorff postąpił jak prawdziwy wojak. I wygrał.

Cóż czyni Rennenkampf? Ma prawie skrzydło oparte o morze. Nic mu od tej strony nie grozi. Ludendorff naciskając go od frontu, wciąż grozi oskrzydleniem jego armji od lewego flanku. Była już parokrotnie mowa o tradycyjnym tym manewrze. Rennenkampf, niemiecej tradycyjnje a idjotycznie — cofa się, cofa, cofa. Wszyscy ilu ich było generałowie rosyjscy holdowali ślepo temu prastaremu nakazowi strategicznemu: gdy nieprzyjaciel zaczyna ciebie okręgać, cofaj się! No, i armje rosyjskie cofały się całą linią wobec każdego

nieprzyjaciela, który zagroził det z pierwszej klasy wie przecie, oskrzydleniem. Nie czekając aż że tak potrzebni Po latach zwycięzcy nieprzyjacielowi uda się manewr! żono Napoleona. Zwyciężono wówczas dopiero gdy wobec niego światem znajomością a fond taktyki wojennej... z czasów Aleksandra Macedońskiego i Cezara!

Mądrość tymczasem wojenna polega nie na tem aby broń Boże nie spóźnić się z wykonaniem katechizmowego manewru lecz na tem aby zbadać i wiedzieć: czy nieprzyjaciel zdolny jest wykonać zamierzona oskrzydlenie.

Wielkim wodzem jest nietylko ten, który wierzy niesachwanie w zwycięstwo i we własną „dobrą gwiazdę”. Wielkim wodzem jest ten, co spekuluje na stosowaniu przez nieprzyjaciela martwej rutyny podczas gdy dla niego samego nie istnieje żadna sakramentalna reguła. Liczy on też na to, że nieprzyjaciel da się wziąć na ten lub ów podstęp, podczas gdy on sam nie da się niczem wyprowadzić w pole.

Napoleon we wszystkich swych kampanjach używał hejnie podstępnych i oszukańczych manewrów. Brali się na nie zwłaszcza generałowie rosyjscy. Osobliwie manewr... oskrzydlenia zawsze się Napoleonom udawał. Nieprzyjaciel natychmiast cofał się — lege artis — aby nie być oskrzydlonym. A jakże! Ka-

det z pierwszej klasy wie przecie, że tak potrzebni Po latach zwycięzcy nieprzyjacielowi uda się manewr! żono Napoleona. Zwyciężono wówczas dopiero gdy wobec niego światem znajomością a fond taktyki wojennej... z czasów Aleksandra Macedońskiego i Cezara!

Mądrość tymczasem wojenna polega nie na tem aby broń Boże nie spóźnić się z wykonaniem katechizmowego manewru lecz na tem aby zbadać i wiedzieć: czy nieprzyjaciel zdolny jest wykonać zamierzona oskrzydlenie.

Wielkim wodzem jest nietylko ten, który wierzy niesachwanie w zwycięstwo i we własną „dobrą gwiazdę”. Wielkim wodzem jest ten, co spekuluje na stosowaniu przez nieprzyjaciela martwej rutyny podczas gdy dla niego samego nie istnieje żadna sakramentalna reguła. Liczy on też na to, że nieprzyjaciel da się wziąć na ten lub ów podstęp, podczas gdy on sam nie da się niczem wyprowadzić w pole.

Napoleon we wszystkich swych kampanjach używał hejnie podstępnych i oszukańczych manewrów. Brali się na nie zwłaszcza generałowie rosyjscy. Osobliwie manewr... oskrzydlenia zawsze się Napoleonom udawał. Nieprzyjaciel natychmiast cofał się — lege artis — aby nie być oskrzydlonym. A jakże! Ka-

Ważny inny moment przed oocy. Niemcy ciężko pobili pod Verdun i nad Sommą. Gwałtowne ofensywy rosyjskie aż chwiała całym ich frontem wschodnim. I oto nowy spada cios: Rumunja przystępuje do koalicji. W eajch Niemcech konsternacja i upadek ducha. Co czyni Ludendorff w tej niestychanie ciężkiej presyji? Wierny zasadzie: tunc najpierw najstarszego z wrogów, bierze spokojnie tyle to tyle dywizyj... z frontu zachodniego, gdzie armje niemieckie z niesłychanym wysiłkiem frontu trzymają i zwraca je przeciwko Rumunji. Rumunjska kampanja udaje się Mackenseniowi nad wszelkie spodziewanie. Nawala niemiecka zalewa

Od Administracji.

Czas odnowić prenumeratę na SIERPIEŃ. Z dniem 1-go sierpnia przerywamy wysyłanie naszego pisma wszystkim, którzy dotąd nie opłacili zaległości.

Pieniądze można przekazać przez P. K. O. Konto 80.259.

Administrator «Słowa»  
St. Grabowski

Gmach Teatru Wielkiego

Jutro w sobotę 2-go sierpnia 1924 r. Wystąpi raz jeden znakomity artysta Moskiewskiego teatru Stanisławskiego

B. KACZAŁOW

W PROGRAMIE: „Hamlet”, „Juljusz Cezar”, „Bracia Karamazow”, „Śmierć Iwana Groźnego”, „Anathema”, „Brandt”. Początek o g. 8.30 w. Bilety już są do nabycia w kasie zam. II-1 i 3-9.

„Polska Składnica Galanteryjna”

wł. FRANCISZEK FR LICZKA — Wilno, Św. Józefa Nr. 6. Hurtowy Skład Towarów Galanteryjnych i Norymberskich. Najtańsze Polskie Źródło Kupna Nieci i Pończoch. Specjalność dostawy do Sklepów i Kooperatyw. Otrzymano wielki wybór sandałów firm zagranicznych.

**Teatr Polski.**

*Proces rozwodowy, krotkochwila Sidney Garrick'a w 3 aktach.*

Temat farsowo-operetkowy. Doskonale się nadał jako tekst do śpiewu. Jakbyśmy słyszeli. W 1-ym akcie duet samotnej żony ze starym admiratorem, taniec komiczny. Sentymalny wale kochającej małżonki, tarot męża, starego adonisa i sekretarza, odpowiednie fikanie, intermezzo złożone z kilku nastu rozwiedzionych przez sławnego mecenasa-specjalistę uroczych ofiar tyranii małżeńskiej, ubranych, nie, w myśl współczesnych kanonów sztuki rozebranych, jak... w sypialni małżeńskiej. I tak mogłoby być przez trzy akty, z dodaniem pikantno-tłusto-ciężkich dowcipów (?) których, o dziwo! ta miłutka komedjo-farsa, nie posiada wcale w tym gatunku, a tylko zabawia powiędzeniami bon'enfant, dla uszu młodzieży. Ładnie to doprawdy ze strony autora, (anglik czy amerykańkanin?) że pokazał nam jak można się zabawić, śmieszyć i dowcipkować, wcale, wcale żreć, nie potrzącając ani na chwilę o trywialność ani cynizm. Przeciwnie, sztuka ma kilka scen i parę chwil tak ładnie sentymalnych, że z zakresu farsy przesuwają się w kategorię komedji; np. ostatnia chwila aktu 1-go i wszystko to, co z nią mówi o ukochanym mężu, który jej nawet nie myśli zdradzać, ale nie ma dla niej nigdy czasu, pochłonięty swym zawodem. Bardzo żrećnie są tam powiązane sytuacje i zarysowane charaktery typów. Moment gdy ex mecenasowa przychodzi do ex męża, z prośbą by ją rozwodził z 2-m mężem, (fikcyjnym zresztą), i pan mecenas, w którym budzi się miłość do 1-ej żony i szalona zazdrość o następcę, walczą między temi uczuciami a ciekawością zawodową, jest doskonałym pomysłem, tem lepszym, że świadkiem tych komplikacji jest świeżo poślubiona mecenasowa nr 2-gi, i ta z kolei wpada w straszną sytuację wiecznego czekania na męża, zajętego z klientką pracą zawodową i musi szukać opieki u stalego admiraatora pań mecenasowych p. Martinot.

Wszystko to jest zupełnie zgrabne, eleganckie i jak się rzekło, nad podziw przyzwoite; ani jednego dwuznacznika, ani jednej niemoralnej sytuacji. Towarzystwo całe jest tak cnotliwe, że ex mąż, na samą myśl, że ex żona ma spędzić noc w hotelu z zapalczywym lotnikiem, błędną za nią z rewolwerem w rękę. Mile się odpoczywa na takiej sztuce, po tym balastie sprośności, jaki teraz rzucają autorzy ze sceny słuchaczom, z których nie wszyscy przecie mają gust „powojenny”.

Sztuka szła żywo i barwnie. P. Lenczewski, grający mecenasa, ma ogromną wyrazistość twarzy, na której może malować wszystkie najgwałtowniejsze uczucia od wysokiego komizmu, do miłej tkliwości; ruchy przytem, zwłaszcza rąk, ma też bardzo umiejętnie podkreślające i często tłumaczące to, czego już nie może, nie ma siły powiedzieć. W chwilach oburzenia lub zgorznięcia, kiedy, jak to mówią, słowa zamierają na ustach, taka gęstykulacja jest bardzo dobra i zabawna. P. Bożewska, z miłą swo-

boda odegrała swą rolę sentymalnie wesolą mecenasowej, przechodząc od zachwyty i miłości do gniewu i przekorzarzenia się Szybkością mowy, konieczną w tempie akcji, zacięła czasami riposty i wprawiała nawet w lekkie zamieszanie partnerów. P. Kijowski dał doskonałą maskę i typ starego Don Juana, coż kiedy maska ta była tak martwa! Nie wydobył z tej wybornej roli całej jej finezji i dowcipu, mimo iż w scenach z uroczą sekretką (p. Jaworska), miał wdzięczne pole do popisu. P. Wyrwicz sumiennie odegrał nieodpowiednią dla siebie rolę lotnika. P. Łodzińska miała rolę najbanalniejszą z całego towarzystwa i nie z niej nie wydo-

była, nawet tej błyskotliwości, która przeciw musiła olśnić mecenasa, jeśli ją obrał za drugą żonę. Na ostatek, na deser, należy mówić o p. Purzyckim. Jego gry, jako sekretarza, nie powstydziłby się i Kamiński! Jakież pyszny typ, jaka mimika powściągliwa, zupełnie w innym stylu niż p. Lenczewskiego, bo oddana twarz jakby zamortwiała, skamieniała w trudach przegładania aktów. I całe to zahakanie popychadła i siekawaść zawodowa, jakże dobrze były zrobione! Przyjemna to sztuka, gdzie są takie efektowne role i tak umiejętnie wyzyskane przez artystów efekty. Publiczności było maluczko a szkoda!

Hro.

Pokoju i raz do prokuratora Sądu Okręgowego właścicieli hotelu Sokołowskiego za uprawianie lichwy, został ponownie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej na skutek skarg lokatorów.

Właścicielką hotelu Antoninę Siwcową, działającą przez swego męża Aleksandra Siwca oskarżono o to, że: a) pobierała wygórowane ceny za pokoje Nr. 7 i 12 i nie stosowała się do taksy obowiązującej, ustalonej, b) wywieszała cenniki, podające wygórowane, a prócz tego nie wyszczególniające każdego świadczenia oddzielnie, lecz podając cenę ogólną za dobę i c) przerabiała w rachunkach kwoty, a mianowicie poprzednio wpisane kwoty przerabiała później na niższe pod wpływem groźby wyrażonej ze strony pokrzywdzonych mieszkańców hotelu, że jego właścicielkę oskarżą o uprawianie lichwy.

Sprawę wraz z obszernymi komentarzami skierowaną do Sądu Pokoju z prośbą o ukaranie p. Siwcowej stosownie do art. 16, 19 i 23 ust. z dnia 2.7. 1922 r.

**TEATR I MUZYKA**

Teatr Polski. Wesola komedja Garrick'a „Proces rozwodowy” z udziałem wybitnych artystów warszawskich W. Lenczewskiego i H. Bożewskiej wypełni repertuar dni najbliższych, poczem ustąpi miejsce ostatniej nowości teatrów warszawskich „Dwaj mężowie pani Marty” z udziałem gości W. Lenczewskiego i H. Bożewskiej.

Teatr Letni. Dziś powraca na afisz melodyjna i wesola operetka Hirscha „Szalona Lola”, z p. M. Grabowską w roli tytułowej. Operetkę urozmaćca ewolucja układu baletmistrza Morawskiego.

W przygotowaniu „Dolly” — operetka Hirscha.

Występy S. Gruszczyńskiego. Wielkim urozmaicheniem repertuaru obecnego sezonu będą występy znakomitego tenora opery warszawskiej S. Gruszczyńskiego. Występy odbędą się w Teatrze Wielkim: w piątek 15 bm. („Carmen”), sobotę 16 bm. („Żydówka”) i niedzielę 17 bm. („Pajace”). Bilety już są do nabycia w kasie zamówień 11—1 i 3—9 w.

2 wieczory rzezozy niesamowitych zapowiedzian na piątek i sobotę z przysięgą technicznych zostały przeniesione na 9 i 10 sierpnia.

**WYPADKI I KRADZIEŻE.**

Pożar. Nocy dzisiejszej w posesji Nr 32 przy ul. Zawalnej należącej do PP. Witytek, dzierżawianej przez p. Korngolda wybuchł pożar w składach mieszczących siano. Zaalarmowana przez domowników straż ogniowa przybyła na miejsce pożaru i ogień poważnie zagrażający sąsiedniej posesji Nr 30 ugasiła. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

**Z CAŁEJ POLSKI.**

Muzeum powstania wielkopolskiego w Naku. W Naku w lokalu tamtejszego Tow. powstańców znajdują się interesujące pamiątki z powstania wielkopolskiego z lat 1918 i 1919, będące własnością wspomnianego towarzystwa, lecz według głosów tamtejszych winny być one przeniesione do poznańskiego muzeum wojskowego.

Interesujące te zbiory tworzą: fotografie poszczególnych oddziałów powstańców z frontu nadnoteckiego, dalej fotografie nierozpoznanych dotąd uczestników walk, zabitych przez „grenzschutz”. Są pośród nich młodzieńcy i starcy — z rozbitymi czaszkami i strasznie pokłuceni, obrażenia naprawdę wstrząsające. Jest dalej podobizna obywatela Balcerzaka z Naki, który otrzymał 38 pchnięć bagnietem. Jest wśród nich utraczona ręka z szpizowego pomnika Germanji, obalonego na rynku nakielskim w pierwszych dniach stycznia 1919 r., dalej duży zbiór medali, pośród których zwraca uwagę odznaka z napisem „Grenzschutz Bromberg 1919” a nadto najcharakterystyczniejszy okaz — to nabój pruski t. zw. Dum-Dum, z zaostrozonym czubkiem, wybuchający.

**Sprawa chodników.**

Komunikat Komisarza Rządu na m. Wilno.

W wykonaniu zarządzenia pana Delegata Rządu w Wilnie z dnia 26.VI. 1924. L. dz. 4687.11., mającego na celu ujednostajnienie chodników w mieście i poprawienie przez to ich zewnętrznego wyglądu Komisarz Rządu na m. Wilno w porozumieniu z rzeczoznawcami, delegowanymi przez Okręgową Dyрекcję Robót Publicznych, postanowił wprowadzić zasadniczo typ chodnika z płyt betonowych.

Chodniki tego typu będą stosowane w dzielnicach, znajdujących się między ulicami: Montwiłowska, Łukiska, Konnej Baterji, Zygmuntowska, Arsenalska, Placem Katedralnym, Królewska, Św. Anny, Metropolitalną, Miłosierną, Baksztą,

**Zaraz lub od 1-go września wynajmę**

w środku miasta

**dwa pokoje meblowane**

z używalnością kuchni tylko dla śniadań.

Łaskawe oferty proszę składać w Redakcji „Słowa” dla C. J.

Subocz, Ostrobramska, Kolejowa, Płusudskiego, Mała Pohulanka, Zawalna, Portowa, Jakóba Jasińskiego, i Sierakowskiego wraz z wymienionymi ulicami włącznie, oraz na ulicach: Mickiewicza od ulicy Montwiłowskiej do mostu, Objazdowej, Botanicznej, Tadeusza Kościuszki i Antokolskiej do rogu Sapieżyńskiej, Zarzecznej do rynku i Kalwaryjskiej do rogu Krakowskiej.

W innych dzielnicach stosowane będą chodniki kamienne, betonowe, asfaltowe, drewniane i t. p. zależnie od warunków miejscowych.

Jednocześnie zostały wyznaczone dwie Komisje lotne z udziałem rzeczoznawców, które rozpoczęły już oględziny chodników i bruku poszczególnych posesyj. Komisje ustalają, jakie prace należy wykonać i określają terminy. W miarę możliwości decyzje Komisji będą powzięte w obecności właścicieli nieruchomości lub ich pełnomocników.

Właściciele nieruchomości otrzymają niezwłocznie po dokonanych oględzinach zawiadomienia, w których będą wyszczególnione żądania komisji.

Za uchylenie się od wykonania zarządzeń naprawy chodników i bruku winni będą karani w drodze administracyjno-karnej grzywną do 125 zł. i aresztem do 2 miesięcy.

**Z kraju.**

Z Nieświeża.

Szaro i chmurno.—Blyskawice napałów — Ucczenie bohatera.—Przejazd archijerzego Aleksandra.—Prace nad podniesieniem rolnictwa.—Nieszczęśliwy strzał — Mogiły naszych obrońców, Oszły ty... nie wyrósł białej rzyzy lwiąt.

Pod szarym, zastoniętym stale tego roku chmurami, nieboskonkie naszego miasta, szaro. Tylko napały bandyckie, to tu to owdzie, w każdym razie w bliskim sąsiedztwie, nieco urozmaćcają bieg nieskończonych dni. Tak pod świeżem urażeniem jesteśmy napału na Wiszniew. Delegacja naszej komendy policji wróciła właśnie z Wołożyna, gdzie brała udział w pogrzebie ś. p. komisarza Łopacińskiego, zabitego w walce z bandytami, na grobie którego złożyła wieniec.

Zjeżdża w tych dniach, do nas, ścisłe mówiąc w początku sierpnia, dla wizytacji parafji prawosławnych archijerzego Aleksandra. Marszrutę obrał następującą: 1-go przyjeżdża z Lachowicz do Siniawki, gdzie przenocuje, 2-go rano wyjedzie z Siniawki i przybędzie do Klecka o godz. 10-ej i tegoż dnia o 5-ej wyjedzie do Łani, gdzie spędzi noc. 3-go rano o godz. 9-ej przyjedzie do Howezny, ostatniego punktu pobytu w powiecie Nieświejskim.

Wszędzie, gdzie będzie przejeżdżał, przedstawiciele władzy oddadzą dostojnemu gościowi należne honory jako najwyższemu u nas przedstawicielowi Cerkwi Prawosławnej.

Niedawno wrócili z Baranowicz przedstawiciele naszego Towarzystwa Rolniczego. Wrócili ze zjazdu pięciu powiatowych Towarzystw Rolniczych. Jak wynika z ich relacji, osiągnięto tam nader doniosłe porozumienie, mianowicie postanowiono założyć Okręgowe Towarzystwo Rolnicze, do którego będą należeć pow. Baranowicki, Nieświejski, Stołpecki, Nowogródzki i Słonimski.

Zespolenie to, da możliwość bardziej skoordynować wysiłki powiatowych Towarzystw, w tak ważnym dziele jak podniesienie stanu naszego rolnictwa.

Są u nas i wypadki. Przed kilku dniami na posterunku policyjnym w Howeznie wskutek nieodpowiedniego obchudzenia się z bronią, post. Zmiński ciężko ranił wystrzałem z karabinu posterunkowego Stankiewicz, który w stanie beznadziejnym został przewieziony do szpitala w Nieświeżu. Zmiński został aresztowany.

Smutne bardzo, że funkcjonariusze policji nie są obznajmieni dokładnie z posiadaną bronią, a zresztą, co się oziwolekiowi nie przydarzy.

A teraz najsmutniejsze, o czem chciałem napisać. W Nieświeżu,

**KRONIKA**

PIĄTEK  
Dziś  
Piotra w ok.  
Jutro  
NMP Antel.

Wschód słońca 3 g. 34 m.  
Zachód „ g. 19 m. 53

**WILENSKA.**

— Z Syndykatu dziennikarzy. Wobec projektowanego wyjazdu z Wilna, na przeciąg lat kilku, p. Bolesław Wścieklica złożył mandat członka Zarządu Syndykatu tu Dziennikarzy Polskich w Wilnie.

W najbliższą niedzielę, to jest pojutrze o godz. 4-ej popołudniu (sala „Lutnia”) odbędzie się walne zebranie członków Syndykatu w celu uzupełnienia składu Zarządu, w związku z ustąpieniem p. Wścieklicy.

Osobne zaproszenia na to zebranie rozsyłane nie będą.

— Następcą p. Landsberga. Pan minister kolei żelaznych inż. Tyszcza zamianował prezesem dyrekcji polskich kolei państwowych w Wilnie dotychczasowego prezesa dyrekcji stanisławowskiej p. inżyn. Juliana Staszewskiego.

(I) Wystawy hodowlane. Otrzymujemy obecnie informacje o wystawach hodowlanych, urządzonych przez Sejmik powiatowy Dziśnieński w porozumieniu ze związkami kółek rolniczych w dn. 10 lipca w Szarkowszczyźnie i w dn. 15 lipca w Miorach.

Na wystawę w Szarkowszczyźnie przypędzono 85 sztuk inwentarza, przeważnie koni, w Miorach zaś 24 szt.

Pierwszą i drugą nagrodę za ogiery i za klacze otrzymali p. p. Józef Kuryłowicz, Hipolit Szatyńko, Czesław Ananicz, Adolf Puhawko, Józef Kozłowski (za grupę klaczy rasy ardeńskiej), Czesław Romanowicz, Józef Fedorowicz i Aleksander Karpiński.

Ogółem w Szarkowszczyźnie nagrody otrzymało 18 osób, a w Miorach 11.

(I) Pożyczki dla gmin wiejskich. Wydział powiatowy sejmiku Dziśnieńskiego na posiedzeniu w dn. 2 lipca postanowił wyasygnować jako pożyczkę gminie Szarkowskiej 1000 złotych i gm. Stefanpolskiej 500 zł., upowalniając przewodniczącego do udzielenia gminom dalszych pożyczek.

(I) Sprawa szkolna w pow.

chwilii podsekretarz stanu von Kühlmann miał odwagę powiedzieć w Reichstagu, że nie istnieje możliwość rozstrzygnięcia wojny — mieczem. Sfery polityczne cywilne ogarniały całokształt sytuacji. Nie miały żadnych złudzeń co do dalszej wytrzymałości Niemiec — wieróweń walce. Łupy ukraińskie zawiodły; stan ekonomiczny Niemiec był fatalny, stan moralny jeszcze gorszy; Austria ledwie już dyszała; Bułgaria wołała o pokój; Turcja gotowa była wycofać się z minimalnymi stratami. A decydować się trzeba było szybko. Od 10-ciu już miesięcy należała Ameryka Północna do koalicji i przygotowywała armię na europejski front. Lada dzień mogła nadpłynąć. Dyplomacja niemiecka nie widziała innego wyjścia jak pokój kompromisowy.

Inaczej patrzył na sprawę „wojak prawdziwy” Ludendorff. Miał-że wstać... od stołu gry, mając właśnie w rękę pyszny atut! Miał-że nie spróbować przetłumaczenia frontu zachodniego przed zjawieniem się amerykańskiej pomocy?

Dyplomacja (a z nią i sam cesarz) rozumowała słusznie: Niemcy, pewne terytorjalnych zdobyczy na wschodzie, mogą okazać się na zachodzie... wspaniałomyślnymi. Francja zadowolona się Alzacją i Lotaryngją. Zresztą odda się na pastwę koalicji Austrji... I da się zawrzeć

pokój na względnie znóznych jeszcze warunkach! Niemcy mogą wybrnąć z honorem ze straszliwej imprezy.

Alc czuwała przytomnie — Nemezis dziejowa. Narzędziem jej miał być Ludendorff. Ten świetny wódz, umysł jasny, wojenny fachowiec pierwszorzędny, — oślepił i zgłupiał jak ostatni z wyborców sejmowych. Quos vult Jupiter perdere — dementat.

Może nie zdarzyć się drugi raz taki moment. Teraz albo: nigdy można: zerwać bank! Stawka ogromna. Dobra serja idzie. Wstać od stołu, zadowolnić się tem, co się wygrało? To dobre dla... cywila. Nigdy dla „prawdziwego wojaka”. Ciemno mu przed oczami. Nie widzi ojczyzny własnej ani zbawienia, ani wielkości, ani upadku. Widzi tylko własną chwałę, widzi tylko przeraźliwszą: sławę wojenną. Jak-że by po nią nie sięgnąć?

I Ludendorff rozpart się przy stole gry. Na skinięcie jego przychodzi kancelarz, zamilkła dyplomacja... I rozpoczęła się na zachodnim froncie wielka wojenna gra — zaczął się akt ostatni Wielkiej Wojny.

(D. N.)

Ca. J.

wojna pozostawila duzo, bardz duzo mogli obroncow Ojczyzny w czasie walk z Rosja. Nie szczydzili oni krwi i zycia walczac o polskosc miasta. A dzis...? Wiele z tych mogli zrownalo sie juz z ziemia, wiele krzyzy i napisow brak, a wszystkie zarosly trawa i chwastami.

Sport.

Tournee mistrza Wilna.

(Wwiad z prof. Weysenhoffem).

Onegdaj wieczorem wyjechal z naszego miasta sesztoroczny, a prawdopodobnie i tegoroczny, mistrz okręgu wileńskiego, Klub sportowy „Wilja”. Klub ten jest jedyna z najruchliwszych placowek w dziedzinie wychowania fizycznego. Wyjazd więc najsolidniejszej drużyny wywołal ogromne zainteresowanie w sferach sportowych Wilna.

Słuznie i bardz słuznie pisze nasz organ „Wspólna Sprawa” w jednym z ostatnich numerów:

„Zgasia w nas chwila podniety i ogólnego czynu, wywołane najściem wroga.

Umilkly pełne entuzjazmu okrzyki, oschly lzy, powiedly kwiaty rzucane pod nogi idących na bój żołnierzy, umilkly działa i przyschly rany, a pozostała jeno skarga, ziemia obficie krwią polską zroszona i tysiące mogli.

Inne miasta krain zachodu, stawiają swym bohaterem wspaniałe pomniki, otaczają mogily czcią i opieką, święcą uroczyste dni, w których oni padli. A u nas?

Wejdźmy tylko na cmentarz. W cichym zakątku ujrzymy kilkanaście pagórków (nie mogli) uszeregowanych zwyczajem żołnierskim w rząd.

A są one obrazem ruiny... „Zdradziła piosenka żołnierska, że po śmierci na mogile wyrosła białej róży kwiat.

Przejdzie jeszcze lat kilka i na miejscu spoczynku kości bohaterów będziemy grzebał inne osoby, a może nawet przestępców i samobójców.

Przejdźmy jeszcze parę kroków dalej. Wielka mogila z imponujących rozmiarów krzyżem, otoczona wałcem się już niskim drewnianym ogrodzeniem, cała porośnięta ogromnymi chwastami.

A przecież to mogila bohaterów miasta. Spoczywają w nich zwłoki s. p. Wolnisteo i innych, którzy czynnie bronili wasze ogniska domowe, świecili męstwem i uświadomieniem narodowym, a którzy padli zamordowani z ręki katów bolszewickich.

„Czy nie da się nic zrobić, aby zabezpieczyć je od zupełnej zagłady? Czyż nie powinny pozostać one przynajmniej jako pamiątka z dni klęsk i chwaty?” — zapytuje pismo.

Jakież to strasznie smutne... Kacz.

TELEGRAMY.

Sprawa Umińskiej.

PARYŻ. 31, VII. (PAT.) Adwokat Beylin po przeprowadzeniu wstępnych kroków w sprawie Stanisławy Umińskiej odcztał dziś z Paryża. P. Beylin podkreślił niezwykłą życzliwość, jaką władze francuskie okazują p. Stanisławie Umińskiej. Umińska została w sobotę prowizorycznie wypuszczona na wolność i pozostanie w Paryżu aż do zakończenia dochodzenia, t. zn. prawdopodobnie do końca sierpnia. Rozprawa przed sądem przysięgłych rozpocznie się w końcu października.

Odnowienie układów.

DUSSELDORF. 31, VII. (PAT.) Pertraktacje pomiędzy komisją złożoną z sześciu reprezentantów górnictwa i z przedstawicielami koncernów przemysłowych Zagłębia Ruhry z jednej strony i Micum z drugiej strony zakończyły się odnowieniem układów wygasających z dniem 31 lipca.

Obrazy Senatu francuskiego.

PARYŻ. 31, VII. (PAT.) Senat odroczył dyskusję nad ustawą o amnestji do najbliższej sesji, przyjął natomiast wniosek przedłożony dotychczasową ustawą amnestyjną do roku 1925. Następnie przyjęto projekt rehabilitacji rozstrzelanych bez sądu żołnierzy.

Zaufanie dla Mac Donald.

LONDYN. 31, VII. (PAT.) Wczorajsza dyskusja w sprawie bezrobocia zakończyła się odrzuceniem większością 50 głosów wniosku konserwatystów o wyrażeniu rządowi votum nieufności.

Ze świata.

Nowe badania nad powłoką atmosferyczną ziemi.

Jak wiadomo, atmosfera ziemi jest tylko w bardzo ograniczonej mierze dostępna badaniom na podstawie bezpośredniej obserwacji w wielkich wyżynach. Największe wysokości, które dotychczas osiągnięto w aeronautyce, wynoszą niewiele

powyżej 10.000 mtr., a już tam natykanie na warunki, prawie że całkowicie uniemożliwiające obserwację. Baloniki próbne, wypuszczane bez obserwatora, z automatycznie rejestrującymi przyrządami mierniczymi, dochodzą przy sprzyjających warunkach nieco wyżej, bo do 19.000 mtr. wysokości. Na podstawie tych danych obserwacyjnych obliczono, iż powłoka atmosferyczna ziemi w wysokości 80 km. jest już tak rozrzedzona, iż jakiegokolwiek ciśnienie nawet najbardziej wrażliwym baremetyem nie dałoby się stwierdzić. W wysokości 150 km. ciśnienie obliczono na jedną milij. część milimetra.

Tymczasem dwaj uczeni angielscy, profesorowie fizyki przy uniwersytecie oksfordzkim, pp. Lindemann i Dobson, przeprowadzili na podstawie badań zjawisk meteorycznych nowe obliczenia, które pod niektórymi względami dały wprost rewelacyjne rezultaty. Tak uczeni ci stwierdzili m. i., że na wysokości 150 km. ciśnienie atmosferyczne jest tysiąc razy większe, niż dotąd obliczano. Najciekawsze jednak są ich obliczenia, dotyczące temperatury warstw powietrznych. Dotychczas przypuszczano, że temperatura obniża się równomiernie, i to mniej więcej o 1 stopień na każde 100 mtr., aż do osiągnięcia temperatury próżni, około 273 stopnia poniżej zera. Tymczasem panowie Lindemann i Dobson utrzymują, że na wysokości 50 km. dochodzi do 27 stopni ciepła. Nie ulega wątpliwości, że nowe te badania wywołają ożywioną dyskusję w świecie naukowym.

Lokomotywa bez maszynisty. W Chicago stał się niepospolity wypadek. Na torach kolei Baltimore—Ohio, bezpośrednio połączonych z kolejami ulicznymi, stała lokomotywa, której maszynista i palacz oddalili się na chwilę. Skorzystał z tego jakiś zwyrodniały zbrodniarz, przeskoczył przez ogrodzenie i puścił lokomotywę w ruch. Potem zaskoczył i ukrył się pomiędzy wagonami.

Machina pozbawiona kierownika popędziła do miasta z szybkością 50 mil na godzinę. Na najbliższym przejeździe wpadła na autobus miąższo go, zabijając trzy osoby i tyleż ciężko rania. Robotnicy kolejowi zauważyli brak maszynisty i chcieli ją wykołeci, lecz nie zdążyli. Na najbliższym skrzyżowaniu ulic rozszalała maszyna znowu wpadła na samochód i zgnieła na śmierć 6 osób. W końcu dróżnikowi udało się skierować potwora na tor zapasowy, zakończony wysokim nasypem. Lokomotywa

przebiegła dwa kilomy. I ostatecznie przy straszonym wstrząszeniu wykołeciła się i wpadła do rowu Sprawca zbrodni nie został odnaleziony.

TEATR POLSKI (Lutnia) Wstępy W. Lenozewskiego, i H. Bozewskiej. DZIS „Proces rozwodowy” Komedja Garrick'a Początek o godz. 8 wiecz.

Spróbujcie nowej wymienitej herbaty r. 103 Fels Tea Co Warszawa

HURT-DETAIL Nowozy sztuczne z pierwszych źródeł poleca „PŁON” Sp. z ogr. odp. Portowa 6-c telefon 7-99. Warunki płatności udogodnione

WARSAWSKA GIEŁDA urzędowa 31 lipca b. r. Gotówka: Dolarzy Stanów Zjedn. 5.21-5.16 Czeki: Belgja 23.71-23.49 Holandia 199.10-197.21 Londyn 22.92-22.70 Nwy Jork 5.21-5.16 Paryż 26.05-25.80 Praga 15.44-15.30 Szwajcjarja 96.63-95.67 Wiedeń 7.35-7.28 Włochy 22.61-22.39 Miljonówka 0.72-0.83 Pożyczka złota 6.60 Bony złote 0.77-0.79 Pożyczka dolarowa 2.70-2.75

Redaktor Stanisław Mackiewicz.

Najtańsze źródło zakupu!!! OWSA siewnego OWSA karmowego OTRAB SIANA SŁOMY CUKRU MAKI razowej MAKI pyłowej SŁONINY SZMALCU SUPERFOSFATU w Spółdzielni Rolnej Kresowego Związku Ziemiań Zawalna 1. TEL. 1-47

Dom Handlowy S. i M. BANEL Mickiewicza № 23 Tani Tydzień!! Obficie zaopatrzony w towary: Winne, wódeczane krajowych i zagranicznych firm oraz kolonialno-cukiernicze i owocowe. UWAGA: Każdy kupujący jednorazowo na sumę nie niżej 20-tu złotych otrzyma gratis! butelkę likieru wyrobu Hartwig Kantorowicza Tow. Akc. Poznań, pierwszorzędnej jakości. Tani Tydzień!!

SPÓŁDZIELNIA ROLNA Kresowego Związku Ziemiań Zawalna Nr 1, telef. 1-47. Zakres działalności: Kupi sprzedaż prod rolnych Generalna Reprezent. Gł. Urz. Żywnościow Sprzedaż maki żytniej. Skład paszy Sprzedaż detaliczna: owes, otrąb, siana, słomy. Własne piekarnie Wypek chleba ze sprzedaży detalizacyjnej we własnych sklepach (Uniwersytecka 1, Mickiewicza 20, Kalwaryjska 1, Portowa 22). Wypek chleba dla szpitali, internatów, ochron, przytułków i t. p. instyt. Dostawy rządowe Posrednictwo między producentami rolnymi a instytucjami państwowymi w dostawie produktów rolnych. Składy towarowe z boecznica kolejową Róg ul. Targowej i Szkaplernej telefon 4-62. Własny tabor przewoz.

Makaron wyborowy ofertuje najtaniej D/H. N. Fels, Warszawa, Twarda 4, tel. 11-98. Zaraz lub od 1-go września wynjmę w środku miasta dwa pokoje umeblowane z używaln. kuchni tylko dla śniadań. Łuskawe oferty proszę składać w Redakcji „Słowa” dla C. J.

KAMIEŃ ŻÓLCIOWE Usuwa bez bólu CHOLEKINAZA NIEMOJEWSKIEGO Ataki w zupełności ustają. OBJAWY: (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda, jejak obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Objawianie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszce. Bóle i zawroty głowy. Słabe zdenerowanie. OBJAWY: (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylniej — pasię, krzyżu i sięga aż pod łopatki. Wzdęcia brzucha; rozszadzanie żeber i parcie na kiszkę stołecową. Brak tehu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestraż). Niekiedy wymioty żółcia, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. Skład główny: Aptekarz fizjolog H. Niemojewski Warszawa Nowy Świat 5. Sprzedaż we wszystkich składach aptecznych i aptekach.

DRUKARNIA J. Bajewskiego Wilno, Sawicz 8, tel. 2-62. PRZYJMUJE WSZELKIE OBSTALUNKI W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE. WYKONANIE STARANNE NA TERMIN WYMAGANY — PRZEZ KLJENTELĘ. — Sumiennosć. Akuratnosć. CENY niżej konkurencyjnych. KANTOR otwarty od 8-3 i 5-8 w.

Kasa Chorych m. Wilna na mocy art. 53 ustawy z dn 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 5 sierpnia 1924 r. o godz. 10 rano w lokalu gorzelni Białowięz przy ul. Pilsudskiego № 13 odbędzie się licytacja ruchomości, nalezających do tejże oszadzanych (na sumę zł. 50 (pięćdziesiąt) składających się z kasy ogniotrwalej na pokrycie należnosci na rzecz Kasy Chorych. Ruchomosci obejrzedz można w dniu licytacji od godz. 9 rano spis zaś takowych codzien. od 9 do 12 w Oddziale Egz. Kucyjnym Kasy Chorych (Dominikańska 15). S. Sokolowski p. o. Dyrektora.

Nauczyciel matematyki udziela lekcyj. Przygotowuje do egzaminów i na maturę. Ofiarna 4 m. 2. F. G. Zgubiono kartę odroczenia, wydana w r. 1923 r. przez P. K. U. — Lida na imię Mustafa Szabanowicza zamieszkałego we wsi Murawoszyznie gm. Iwje — uniew. się. Zgub. książkę wojskową № 623-11 wyd. przez P. K. U. na imię Juliana Jackiewicza. Unieważnia się. Zgubiono w rozmaitych fasonach i kolorach, od średniej do najprzędniejszej jakości, poleca po cenach bardz korzystnych. Mech. fabryka odzieży męskiej i dla chłopców. Borowczyki Peisert Poznań, Stary Rynek 64/65. I pr. Telefon: 1104. — Adr. Teleg. Taxta. Na życzenie wysyłamy cennik. Na sezon zimowy specjalnosć: JUPY.

Dom Handlowo-Przemysłowy „ALMAR” WILNO, Dobroczyzna Nr. 6. Polecamy po cenach konkurencyjnych Makę Nelson, szmalc wleprzowy, śledzie, sól, oliwę oraz inne towary spożywcze i mydlarskie.

KONKURS. Kasa Chorych m. Wilna ogłasza niniejszym konkursem na stanowisko dyrektora. Od kandydatów ubiegających się o powyższe stanowisko wymagane są: 1) dowody wykształcenia conajmniej średniego. 2) dowody paroletniej pracy w instytucjach ubezpieczeniowych. Wysokość uposażenia służbowego oraz inne warunki ustalone zostaną według umowy. Termin składania ofert upływa z dniem 31 sierpnia 1924 r. Oferty wraz z dowodami należy kierować pod adresem Kasy Chorych m. Wilna, ul. Dominikańska 15, na ręce Przewodniczącego Zarządu. Kasa Chorych m. Wilna (—) Mieczysław Engiel Przewodniczący Zarządu

CIRCA 500 ubrań męskich i chłopięcych około 200 Ulstrów i Reglanów przejściowych dobrego kroju w rozmaitych fasonach i kolorach, od średniej do najprzędniejszej jakości, poleca po cenach bardz korzystnych. Mech. fabryka odzieży męskiej i dla chłopców. Borowczyki Peisert Poznań, Stary Rynek 64/65. I pr. Telefon: 1104. — Adr. Teleg. Taxta. Na życzenie wysyłamy cennik. Na sezon zimowy specjalnosć: JUPY.

Zgubiono w rozmaitych fasonach i kolorach, od średniej do najprzędniejszej jakości, poleca po cenach bardz korzystnych. Mech. fabryka odzieży męskiej i dla chłopców. Borowczyki Peisert Poznań, Stary Rynek 64/65. I pr. Telefon: 1104. — Adr. Teleg. Taxta. Na życzenie wysyłamy cennik. Na sezon zimowy specjalnosć: JUPY.

Piękność kobieca jest tylko wówczas skończona, gdy twarz i ręce mają piękny biały aksamitny młodzieńczy wygląd. Zależy to osiąga się przez codzienne użycie mydła Książka-Knoippa. Żądać wszędzie. Prawdziwe tylko z podpisem R. Włodarski Jeneralne Przedstawicielstwo: Dom Handlowy „KORONA” Warszawa Marszałkowska 189.

KORFF'S CACAO w oryginalnym opakowaniu Inteligentna osoba poszukuje pracy biurowej lub zarządu domem, może na wyjazd. Oferty do redakcji „Słowa”, dla W. S.

PIEGI RADYKALNIE USUWA OD 20 LAT ZNANY KREM LANOL Perfumerie d'orient-Kalotechnika, Warszawa

Skradziono dowód osobisty wyd. przez Starostwo Wil. i kartę odroczenia wyd. przez P.K.U. — Wiln Abrama Blacha ul. Straszna 11-4. Unieważnia się.